№ 38. SOSNOWIEC, piątek, dnia 13 lutego 1920 roku.

Cena pojedyńczego egzemplarza 30 fenigów.
Rok XV.

KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik społeczny, polityczny i literacki. Wychodzi codziennie w godzinach rannych.

PRZEDPŁATA. Wraz z Kur. Przem. Handl. Rzemieślniczym kwartalnie marek 24.50 dla miejscowych; dla zamiejscowych prenumeratorów kwartalnie mk. 28.50. Miesięcznie dla miejcowych 8.50, dla zamiejscowych 9.50, za odnoszenie do domu mk. 1.50. Pocztą w Królestwie mk. 28.50 kwartalnie.

OGŁOSZENIA. Za jeden wiersz petitu lub jego miejsce na I-ej stronie Mk. 4, w tekście Mk. 5, po tekście — reklamy Mk. 2. Nekrologi Mk. 2, Zwyczajne Mk. 1,50. Drobne 30 fenigów za wyraz, najmniej Mk. 2.

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ul. Dęblińska Nr. 1.

Adres dla depesz: „KURJER" — SOSNOWIEC.

Redakcja i Administracja otwarta od 8-ej rano bez przerwy do 7-ej godz. wiecz. W niedziele i święta od 9-ej do 11-ej ra —

Kierownik Literacki J. MACIEJOWSKI.
W sprawach redakcyjnych redaktor przyjmuje interesantów tylko od 12—2 w poł. i od 6—7 w.

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmuje Centralna Administracja ogłoszeń Polskiej Prasy prowincjonalnej, Warszawa, Zgoda 1

Nareszcie u brzegów morza!

(St) Czy słyszycie szum fal morskich?... Czy widzicie rozbłękitniony obszar wód, na których szybują statki polskie?... — To nasze szumi i lśni morze...

To, o czem od wieków śniły w mrokach niewoli pokolenia całe — dziś, gdy odzyskujemy z powrotem utracone niegdyś włości Piastowskie — staje się rzeczywistością upragnioną, świadcząc o dziejowej sprawiedliwości!...

Do płuc zmęczonej i wyczerpanej gorączkową pracą nad zakładaniem podwalin przyszłego wolnego bytu Rzeczypospolitej Polskiej, przez okno, wyrąbane do Europy ręką Nemezis, płynie ożywczy prąd kultury i cywilizacji Zachodu, krzepiąc dłonie, odbudowujące zniszczone przez wrogów połacie ziem polskich, przyśpieszając puls krwi tętniącej w żyłach młodego organizmu państwowego.

Polska stanęła u morza...

Nad sinemi falami polskiego Bałtyku załopoce bandera Polonji tryumfującej. Bohaterski i bitny żołnierz ze znakiem Orła Białego na skromnej szarej maciejówce bierze we władanie Macierzy Polski ziemie Kopernika, zatykając, po latach niewoli, hańbiącej Naród, na wybrzeżu morskiem, znaki polskie.

Kwestja odzyskania polskiego morza to kwestja życia i śmierci dla państwa polskiego. Kiedy Polska posiadała to morze, była krainą miodem i mlekiem płynącą, gdy je w czasie rozbiorów straciła — stała się krajem biednych tułaczów i pielgrzymów, którzy emigrować musieli za kawałkiem chleba za zarobkiem do obcych.

Ciesz się przeto, obywatelu Polski Niepodległej, gdy odzyskałeś morze polskie, bo oto za polskim żołnierzem podąży ku Kaszubom, ku pracowitym rybakom pomorskim, którzy przemogli falę germanizmu, tęskniąc latami za mową ojczystą — polski przemysłowiec, rzemieślnik i kupiec, aby, połączywszy swe dłonie z braćmi pomorskimi, zapewnić Polsce własny handel i bogactwo, wspomagane przez stosunki z państwami Zachodu.

Na falach błękitnych polskiego odtąd morza przypłynie do nas lepsza dola, gdy intryg przewrotnych sieci, wichura dziejowa precz zmiecie...

Trąbka ułana polskiego, którego dziarski rumak zanurzył po raz pierwszy od wieków — w rozśpiewanem dziś, szemrzącem radośnie morzu polskiem swe kopyta, głosi światu, że oto Polska święci tryumf nad tryumfy, obejmując w posiadanie, ale teraz już wieczne, bo okupione krwią serdeczną i męką pokoleń, wierzących w wyzwolenie Narodu z pęt niewoli — brzegi morskie.

Witaj nam, w snach odwiecznych w latach bólu serdecznego, trosk i niepewności wymarzone, piękne morze polskie!...

Ty zapoczątkujesz naszą potęgę i sławę, ty węzłem nierozerwalnym połączysz nas z narodami całego świata, spełniając najszczytniejsze marzenia Narodu Polskiego i jego najgłębsze nadzieje.

Na twoich falach popłyną niczem niekrępowane już teraz wieści prawdziwe o nas z krainy ongiś bólu a dziś promiennej radości, budzące dla naszej pracy i czynów przodków cześć, uznanie i szacunek u innych narodów.

O, witaj nam morze polskie!.. Nareszcie stanęliśmy u twoich brzegów!...

Z Sejmu.

Uczczenie objęcia Pomorza.

Na początku posiedzenia marszałek Trampczyński wygłosił mowę manifestacyjną w której uczcił odzyskanie Pomorza. Marszałek wyraził hołd ludności Pomorza, opierającego się przez półtora wieku zakusom germańskim. Zapewniając o opiece Polski nad niemcami, którzy na Pomorzu pozostaje, powiedział na ostatek, że Polska chce zastosować hasło swe: „Równi z równymi". Ponieważ nie odzyskaliśmy swego portu Gdańska, więc musimy budować port własny. W dalszym ciągu, zwracając się do ludności obszarów plebiscytowych, marszałek odpierał fałsze, inkryminowane przez wrogów jakoby Polska miała się staczać finansowo do upadku i podlegać anarchji. Ład i porządek zapanują stopniowo, gdy niemcy wiodą bratobójcze walki, niemcy którzy tyle czasu wyzyskiwali naszych rodaków. Niech w chwili głosowania rodacy nasi przypomną sobie, jak niemcy wszędzie ścigali polski język, jak nie dopuszczali Polaków do urzędów, jak nie pozwalali im nawet dachu szukać nad głową, jak wreszcie w czasie wojny pół miljona Polaków naszych robotników wyzyskiwali.

Mowę nagradzano wielokrotnie oklaskami.

Następnie marszałek powitał przedstawicieli emigracji naszej, przybyłych do sejmu po. Jana Smielskiego i ks. Zapałę i ks. Celchowskiego z kolei referowano projekt budowy portu morskiego na lewym brzegu Wisły. Wypowiedział dalej mowę poseł Daszyński, zaznaczając, że wszystkie siły narodu niemieckiego sprzysięgły się przeciwko naszemu prawu do samodzielności... Niech wiedzą w Niemczech, że Polska to nie żebrak międzynarodowy, że Pol-

ska nie łasce chwili zawdzięcza swoją wolność, że niema narodu w Europie, któryby przez sto kilkadziesiąt lat niewoli nie chwytał za broń przeciw przemocy...

Po przemówieniu Daszyńskiego izba uchwaliła zamknięcie dyskusji i przyjęła wniosek komisji. Przyjęto również wniosek w sprawie uchwalenia stacji doświadczalnej i oceanologiczno-rybackiej nad morzem Bałtyckiem.

Rządy plebiscytowe na Górnym Śląsku.

I.

Dnia 31 stycznia b. r. o godzinie 7 rano rozpoczęły wojska koalicyjne zajmowanie Górnego Śląska. Stanowią je dotąd wyłącznie wojska francuskie. Okupacja rozpoczęła się od powiatu pszczyńskiego, od strony Dziedzic. O godz 10 rano wkroczyli Francuzi do Pszczyny. Przybycie ich było nagle i niespodziewane, gdyż wskutek odroczenia okupacji z dnia 26 stycznia i umyślnych głosów prasy niemieckiej, że odroczenie potrwa jeszcze dłużej, sądzono iż istotnie okupacja odwlecze się na niewiadamy czas. To też, kiedy gruchnęła wieść, że zjawili się Francuzi, radość polskiej ludności nie miała granic. Z najdalszych wsi zbiegała się do miast i ku torom kolejowym, którymi przejeżdżali, ażeby ich radośnie powitać. Lud wiejski z powiatu pszczyńskiego i rybnickiego, który w czasie powstania najwięcej ucierpiał, poprostu po rękach Francuzów całował za oswobodzenie z wiekowej niewoli niemieckiej.

Dotyczasowe władze niemieckie administracyjne zostały na miejscu, podlegają one jednak Dowodztwu okupacyjnemu. Po przybyciu koalicyjnej Komisji plebiscytowej na G. Śląsk, co nastąpiło dnia 10 b. m., obejmuje ona całą władzę i zadecyduje o istnieniu lub usunięciu dotyczasowych władz niemieckich. Szczegóły zarządzeń na czas plebiscytu zawierają poniższe przepisy układu polsko-niemieckiego, zawartego w Paryżu—w obecności przedstawicieli Komisji plebiscytowej. Najważniejsze z tych przepisów są następujące:

Obie rasy i oba języki na G. Śląsku polski i niemiecki, zostają bez zwłoki zupełnie zrównane. Wszelkie rozporządzenia, któreby się sprzeciwiały zarządzeniom co do plebiscytu, muszą być zniesione.

Komisja koalicyjna, zarządzająca G. Śląskiem, nabywa prawo zniesienia każdej ustawy i rozporządzenia, któreby ograniczały używanie jednego z obu krajowych języków w sprawach administracyjnych, albo w sprawie wolności zebrań i nauki w szkołach, albo w sprawie własności lub nabywania ziemi i parceli, o ile te ograniczenia wydane zostały na szkodę jednej z obu narowości krajowych. Zniesione też zostają wszelkie ustawy lub rozporządzenia sprzeciwiające się sprawiedliwemu przeprowadzeniu głosowania.

Wszystkie władze administracyjne i sądowe muszą z chwilą przejęcia władzy przez Komisję koalicyjną przerwać wszelkie stosunki z centralnemi lub prowincjonalnemi władzami niemieckiemi i pruskiemi.

Gospodarcze władze administracyjne pozostaną aż do rozstrzygnięcia Komisji w stosunkach z odnośnymi władzami w Niemczech, ale pod nadzorem Komisji i podług jej uznania.

Wystkie władze polityczne, reprezentujące władze niemieckie, pruskie i prowincjonalne muszą kraj opuścić. Wszyscy inni urzędnicy, z wyjątkiem tych, których wydalenia Komisja wyraźnie zażąda, pozostaną na miejsu Komisja ma wobec urzędników pełne prawa władzy. Mianowania i zmiany urzędników dokonuje rząd niemiecki, lecz staje się one ważne dopiero po zatwierdzeniu przez Komisję.

Administracja G. Śląska nie może doznać przerwy. Pozostaje ona w rękach niemieckich tak długo, aż Komisja koalicyjna nie oświadczy urzędowo przedstawicielowi rządu niemieckiego że przejmuje tę lub ową cześć administracji pod własny zarząd. Od dnia, w którym układ pokojowy wszedł w życie przez czas rządów Komisji na G. Śląsku, musi rząd niemiecki zaliczkować pieniądze, jakich Komisja potrzebuje do pokrycia wydatków krajowych, oraz kosztów utrzymania Komisji, załogi plebiscytowej i przeprowadzenia głosowania. Zaliczki te zapłaci w walucie niemieckiej po plebiscycie to państwo, któremu Ententa przyzna G. Śląsk. Rząd niemiecki musi przed obsadzeniem G. Śląska rozwiązać wszelkie Rady robotnicze i żołnierskie, oraz związki wojskowe i podobne organizacje. Na G, Śląsku nie zostanie żadna siła zbrojna, z wyjątkiem straży celnej, pocztowej i domen.

Policja każdego rodzaju ma tymczasowo pozostać. Komisja rozstrzygnie we właściwej chwili, którą policję zatrzymać, zreformować lub rozwiązać. Aż do dalszego roztrzygnięcia Komisji pozostanie stan gospodarczy taki, jaki jest ale pod nadzorem Komisji. Rząd niemiecki obowiązał się nie przeszkadzać handlowi zewnętrznemu G. Śląska, ani go niczem nie ograniczać. O przyjaździe na G. Śląsk tych, którzy są uprawnieni do głosowania Komisja wyda stosowne przepisy.

Tyle przepisy Komisji. Jak widać z nich, Polacy na G. Śląsku zostaną zupełnie równouprawnieni. Jezyk polski odzyska wszędzie swe prawa.

(D. n.). *Jan Przybyła.*

Łajdactwa niemieckie i konszachty z sowietami.

PARYZ. (PAT.) Hawas. W sprawozdaniu przed komisją parlamenterną spraw zagranicznych, której przewodniczył Barthon, gen. Mihel zdając relację z ewakuacji ziem bałtyckich stwierdza, że Niemcy złożyli dowód złej woli i ustąpili tylko w obawie represji i ofensywy łotewskiej na Rygę. Niemcy składają fałszywe wiadomości, według Michela nie można w żadnym wypadku ustępować ani pertraktować z Niemcami, utrzymują oni pod różemi pozorami 400 tys. żołnierzy uzbrojonych. Michel stwierdza, że Niemcy zostają w porozumieniu z Sowietami. Ententa powinna doprowadzić do porozumienia Polski, Estonji i Finlandji, akcja wojsk w Rosji jest możliwa tylko razem z Rosjanami. Na zapytanie Brianda, czy bolszewicy wzmocnieni obecnie przez ruch narodowy, mogą być zwalczeni przez Kołczaka, Denikina i Judenicza, Michel odpowiedział, że tylko Denikin może zaważyć.

Telegramy.

Komunikat sztabu generalnego.

(P. A. T.).

WARSZAWA, 12.II 1920.

Front litewsko-białoruski. Na północ od jeziora Osweja nasz oddział wziął 30 jeńców i 1 karabin maszynowy. Celem uprzedzenia wielkich przegrupowań przeciwnika w rejonie Owrucza oddziały polskie dokonały śmiałego wypadu, rozbiły pod Owruczem 2 pułki bolszewickie; oddziały te zajęły przejściowo miasto i stację Owrucz, niszcząc gruntownie urządzenie stacyjne i uwalniając koło 200 aresztowanych powstańców. Ochłonąwszy z panicznego przerażenia i sprowadziwszy posiłki przeszli bolszewicy z nadzwyczajną zaciętością do kontrakcji. Mimo przewagi sił nieprzyjacielskich nasz oddział przebił się i powrócił na swoje stanowiska. Z naszej strony został ciężko ranny podpor. Studziński, nie bacząc na trudne warunki, oddział nasz zdołał uprowadzić 64 jeńców, w tym 2 oficerów, 9 karab. maszynowych i dużą zdobycz wojenną. Z powodu niemożności uprowadyenia zdemontowano na miejscu 2 armaty i 11 kar. maszyn. W całej akcji wybitnie odznaczył się jej kierownik, kap. Stanek.

Front wołyński. Utarczki patroli wywiadowczych.

Front podolski. Spokój.

Gdańsk Naczelnikowi Państwa.

GDAŃSK. Jak donoszą pisma polskie wychodzące w Gdańsku, wśród społeczeństwa polskiego w Gdańsku powstała myśl stworzenia „daru narodowego gdańszczan dla Józefa Piłsudskiego".

Aprowizacja miast polskich.

WARSZAWA. „Towarzystwo aprowizacji miast polskich i ziem wschodnich" rozpoczęło już swoja działalność. Na razie zabiegały władze Towarzystwa w kierunku równomiernej dostawy dla ludności miejskiej ziemniaków zasekwestrowanych przez państwo. Dowóz ziemniaków stale się wzmaga, ziemniaki jednak za pośrednictwem Towarzystwa dostarczone są wyłącznie tym miastom, które przystąpiły do Związku. Obok ziemniaków Towarzystwa aprowizacyjne otrzymać ma inne artykuły do podziału pomiędzy zjednoczone miasta.

Bojkot marki polskiej przez Niemców.

GDAŃSK. Z powodu zrównania przez rząd polski na obszarach, zajętych przez Polskę, kursu waluty niemieckiej z kursem waluty polskiej postanowił związek przemysłowców niemieckich wezwać wszystkich przemy-

Z Zagłębia o Zagłębiu.

XXV.

Sytuacja aprowizacyjna Zagłębia, sądząc choćby z wiadomości, otrzymanych z Magistratu Sosnowieckiego i Będzińskiego o stosunku do potrzeb tych miast. Min. Aprow. przedstawia się ciągle bardzo problematycznie i jak ktoś się dowcipnie o niej wyraził, stworzyła u nas warunki, w których umrzeć z głodu trudno, a wyżywić się nie można.

Nic też dziwnego, że magistraty i zarządy gminne oraz Komitety żywnościowe zrzekają się dalszej pracy, nie mogąc podołać aprowizacji ludności bez pomocy czynników decydujących w tej sprawie.

W związku z tym ogólnym kryzysem żywnościowym Zagłębia jeden z radnych gminy Zagórze nadesłał nam obszerny list, w którym zapytuje dlaczego ludność gminy tej traktowana jest jak masa bogaczy, dla której wydatkowanie bajońskich sum na zakup żywności niezbędnej dla podtrzymania życia jest rzeczą łatwa. Od połowy miesiąca ubiegłego ludność ta nie otrzymuje ani mąki ani chleba, na ćwierć funta cukru czeka się półrora miesiąca, kart fli niema na lekarstwo. Co mają zatem czynić robotnicy kopalń pozostający bez pracy, wdowy i ludność żyjąca kartoflami i chlebem kartkowym jedynie?... Rada opiekuńcza, która kierowała dotąd Komitetem Aprowizacyjnym, przekazała go Radzie Gminnej z małym skutkiem, Nawet Stowarzyszenie Rolnicz Handlowe, mające już pozwolenie Referenta Aprowizacji na kupno kartofli w Poznańskiem nie zdołało ich tem zakupić, mimo poczynionych zamówień, bo Poznańskie skierowało Stowarzyszenie do... Kongresówki. Tu zaś nie wszędzie zdołano... wykopać kartofle a i nie wszędzie można kupić. Ludność więc czeka...

Kartofli więc i chleba ludność Zagłębia nie otrzymuje. Ciekawe jest w związku z tem „obywatelskie" stanowisko np. pp. piekarzy. W piekarniach w Dąbrowie przed kilkoma dniami przeprowadziła rewizje specjalna komisja, przy udziale radnych a na wniosek ...radnych — izraelitów i oto, mimo jaknajszczerszych zaproszeń i najsolenniejszych oświadczeń, ze strony piekarzy, że chleba niema — znaleziono w kilku piekarniach sporą ilość pieczywa, pozostawione „na czarną godzinę", dla krewnych i bliższych znajomych oraz osób, które w ogonkach stać nie mogą, a nawet przyłapano kobietę... wynoszącą bochenki tylnemi drzwiami, za które zapłaciła cokolwiek drożej, dając ekwiwalent za przechowywanie chleba. Radnemu, który brał udział w rewizji „sfery zainteresowane" zagroziły... śmiercią. Sfery te pozyskały sobie nawet pewną grupę radnych, którzy uroczyście prostują przeciw zaprowadzonej obecnie w Dąbrowie sprzedaży rejonowej chleba, mającej na celu usunięcia ogonków.

Kwestja walutowa również do reszty komplikuje sprawę zakupu żywności, bo ceny wymieniane są w koronach, a ludność płaci często markami, tracąc na tem wiele, ponieważ kurs marek przez sklepikarzy kupców i kantory wymiany jest tendencyjnie obniżany. Fałszowanie artykułów żywnościowych a szczególnie mleka uzupełnia tą przykrą całość składającą się na mizerję aprowizacyjną. Przy tego rodzaju aprowizacji i wysokich cenach oraz spekulacji — konieczna jest pomoc rządu dla ludności. Chcąc pomóc nędzy szczególnie jeżeli chodzi o dzieci, w Siewierzu stworzono Komitet Pomocy Dzieci, którzy 15 ub. m. rozpoczął swą działalność. Zgłoszeń na obiady było dotąd 450, koszt obiadu wyniesie 60 fen., co dość jest kosztowne dla nie mogących sobie i na to pozwolić rodziców. Przewidziana jest jednak zniżka tej ceny, która może ułatwi okazanie pomocy dla dzieci Siewierzu.

Ograniczenie ilości pociągów (jeden tylko pociąg pasażerski dziennie odchodzi do Warszawy) powoduje niemożliwe stosunki na naszych kolejach. Ludność mdleje, łamie niemal ręce i nogi, chcąc przejechać większą odległość w wagonie zapełnionym tak, że drzwi zamknąć nie można.

Kwestja niedostatecznego strzeżenia granicy, w której policja zwala winę na straż graniczną a ta na policję też przyczynia się mocno do nędzy aprowizacji.

Zaradzić temu wszystkiemu na razie można i dlatego jest źle, jest bardzo źle.

J. M-ski.

słowców niemieckich, ażeby za towary, wysyłane do Polski, pobierali należność wyłącznie w walucie niemieckiej.

Mazurzy do Polski.

DZIAŁDOWO. W niedzielę 8/II o g. 12 w południe odbyło się zwołane przez Komitet Mazurski i Mazurski Związek Ludowy pierwsze publiczne zebranie ludowe w Działdowie. Tysiąc uczestników powzięło bez żadnego protestu z wielkim entuzjazmem następującą rezolucję:

My zgromadzeni mazurzy oświadczamy z pełnym przekonaniem, iż chcemy być wiernymi obywatelami Polski i dołożyć swych sił, by uświadomić resztę mazurów — pod zaboru pruskiego, aby połączyli się z nowopowstałą rozkwitają Rzeczpospolitą Polską.

Internowanie Komitetu Komunistów

WARSZAWA. W nocy z dn. 8 na 9 b. m. żandarmerja, otrzymawszy wiadomość o odbywającem się w jednym z domów przy ul. Służewskiej posiedzeniu komitetu komunistów, zarządziła rewizję, przyczem aresztowano: znanego działacza socjaldemokratycznego Warszawskiego, używającego pseudonimu „Warski", Grabowskiego, kierownika sekcji w ministerstwie oświaty i wyznań religijnych; Ciszewskiego i żonę jego Werę oraz Truskiera, brata radnego miejskiego.

Wszyscy zostali internowani w więzieniu Mokotowskiem.

Aprowizacja Rosji na... papierze.

WIEDEŃ. Telegram iskrowy z Moskwy rozgłasza, że rząd sowiecki ma obecnie do rozporządzenia 108 miljonów pudów zboża, 30 miljonów pudów siana, 23 miljony pudów ziemniaków, nadto około 100,000 pudów suszonych jarzyn. Najważniejszą sprawę stanowi kwestja trudności transportowych.

Obietnice Sowdepji.

WARSZAWA. (PAT). Dziennik Poznański donosi przez Wiedeń: Prasa bolszewicka stwierdza, iż Rosja natychmiast po rozpoczęciu rokowań z Polską będzie mogła dostarczyć Polsce rud, surowców i lnu w olbrzymiej ilości.

Drugie posiedzenie Ligi Narodów

PARYŻ (radjo. st. warsz.) — Leon Bourgeois zwołał radę Ligi Narodów do Londynu na środę 11 bm. na drugie posiedzenie, które potrwa 3 dni. Pomiędzy sprawami, które będą na porządku dziennym, należy wymienić sprawę ustanowienia komisji administracyjnej dla zagłębia Saary i wolnego miasta Gdańska. Rada ma się zajmować również innemi ważnemi kwestjami, jak kwestją tranzytu międzynarodowego, hygieny publicznej i utworzenia trybunału międzynarodowego.

Wet za wet.

WARSZAWA. „Lokal Anzeiger" donosi, że rząd niemiecki przygotowuje listę obywateli państw ententy, których wydania będzie się domagał za przestępstwa, popełnione w czasie wojny.

Kronika telegraficzna.

— Administracja Podola została już objęta.

W razie gdyby niemcy odmówili dostawy węgla, „Figaro" radzi zająć zagłębie Kubry.

— Misja polska wyjeżdża na Kaukaz do Rep. Gruzińskiej, Armeńskiej, Adzerbejdzańskiej.

— Hiszpanja zacieśniła węzły przyjaźni z Polską, czego dowiódł w mowie swej poseł Hiszpanji, wręczając listy uwierzytelniające Naczelnikowi Państwa.

— Rokowania polsko rosyjskie mają się odbyć w Warszawie.

— Czesi postawili w Radzie Narodowej: albo rewolucja, albo plebiscyt.

— Celem kontroli spraw wojskowych w Austrji przybyła do Wiednia specjalna międzykoalicyjna komisja.

— Komisja parlamentarna wysłuchała sprawozdania gen. Michela o ewakuacji krajów bałtyckich.

— Komisja konstytucyjna pod przewodnictwem p. Rataja w obecności wicemin. Wróblewskiego uchwaliła większością głosów dla głowy państwa nazwę prezydenta Rzeczpospolitej. Dyskusję nad sprawą wyboru prezydenta nie wyczerpano.

— Poseł norweski p. Elge doręczył Naczelnikowi Państwa listy uwierzytelniające.

Kara śmierci — na łapowników.

Od dnia 10 b. m. stała się obowiązująca uchwalona niedawno przez Sejm ustawa o karze śmierci na urzędników za nadużycia i łapownictwo. Karze śmierci przez rozstrzelanie ulegać będą urzędnicy państwowi w wypadkach następujących: 1) za kradzież lub przywłaszczenie (sprzeniewierzenie) albo udział w tychże (art. 51 k. k. ros. z r. 1903, § 5 aust. u. k. z r. 1852, §§ 47—49 niem. k. k. z r. 1871), jeśli mienie, skradzione lub przywłaszczone (sprzeniewierzone), było mu dostępne lub powierzone z powodu służby lub stanowiska służbowego; 2) o oszustwa lub udział w niem. (art. 51 k. k. ros. z r. 1903, § 5 ust. u. k. z r. 1852 §§ 47—49 niem. k. k. z r. 1871), jeżeli oszustwo popełniono w ten sposób, że winny w zamiarze osiągnięcia dla siebie lub osoby trzeciej nieprawnej korzyści majątkowej wyrządził innemu szkodę majątkową przez wprowadzenie w błąd lub utrzymywanie w błędzie za pomocą przedstawienia okoliczności fałszywych, albo przekręcania lub ukrywania prawdziwych; 3) przyjęcia bądź podarunku lub innej korzyści majątkowej, bądź obietnicy takiego podarunku lub korzyści majątkowej, danych w zamiarze skłonienia go do pogwałcenia obowiązków urzędowych lub służbowych, albo żądania takiego podarunku lub korzyści majątkowej; 4) innego przestępstwa służbowego, popełnionego z chęci zysku i z pogwałceniem obowiązków urzędowych lub służbowych w b. dzielnicy rosyjskiej i pruskiej, a w b. dzielnicy austrjackiej nadużycia władzy urzędowej popełnionego z chęci zysku.

Urzędnik, winny przyjęcia w związku z rozstrzyganiem spraw urzędowych, lub służbowych, bądź podarunku lub innej korzyści majątkowej, bądź obietnicy takiego podarunku lub korzyści majątkowej, danych bez zamiaru skłonienia go do pogwałcenia obowiązków urzędowych lub służbowych, albo żądania takiego podarunku lub korzyści majątkowej, ulegnie karze ciężkiego więzienia (domu karnego od czterech do 15 lat).

Osoby cywilne, winne w czasie trwania niniejszej ustawy karygodnego przekupienia urzędnika w celu skłonienia go do popełnienia jednego z przestępstw, przewidzianych w art. 1 lub w punkcie 2 art 2, w art. 3 niniejszej ustawy, tudzież winne udziału w jednym tych przestępstw (art 51 kod. ros. 1903 r., § 5 austr. ust. karn. z 1871 r.), mają podlegać karom na zasadzie tej ustawy i w tym samym trybie postępowania. Osoby te jednak będą wolne od odpowiedzialności karnej, jeżeli przedtem, zanim władza powołana do ścigania, dowie się o ich czynie, przyczynią się do wykrycia lub udowodnienia dokonanego przekupstwa.

Kara śmierci nie może być stosowana do młodszych ponad lat 21. Sprawy wynikające z tej ustawy podlegają zwykłym sądom karnym. Wyroki zapadłe jednomyślnie, w pierwszej instancji, nie podlegają apelacji.

Wy strejkujecie!?...

Dziś, kiedy Polsce niosą wieść jaskółki,
Że nad Bałtykiem stoją nasze pułki,
Już są nad Gopłem niemal w Kruszwicy —
Wy strajkujecie, polscy robotnicy?!...

Dziś, gdy w marzeniach wieków śnione morze
Pierwszy nasz statek z Białym Orłem porze,
Rzucając wieści o Polsce po świecie —
Wy, robotnicy polscy, strajkujecie?!...

Dziś, gdy gnębieni od całych stuleci
I ci z nad Łaby, Odry i Noteci
Czują się wszyscy jako Polski dziecę —
Wy, robotnicy bracia — strajkujecie?!...

Czyż w waszych piersiach serce nie kołata,
Że Polska dzisiaj jest na ustach świata?...
Czyż w waszych sercach dla niej miłość zgasła,
Że bolszewickie milsze dla was hasła?!...

Gdzie tylko nasze sięgają zagony,
Grzmią działa polskie, wieszczą radość dzwony!...
I jeno wy się cieszyć nie umiecie,
Wy tylko jedni, którzy strajkujecie?!...

Czyż niczem dla was ojczyste sztandary,
Które na kresach żołnierz nasz zatyka,
Niosąc dla Polski z trudu, krwi ofiary,
Że czcić dziś chcecie sztandar bolszewika?!...

O, robotnicy, i wy też umiecie
Kochać tę Polskę, jak żołnierskie serce,
Jeno wy teraz, o bracia, w rozterce...
Dla Polski wrogów, przez nich strajkujecie!...

Ale was wreszcie uleczyć czas zdoła,
I wam też radość opromieni czoła.
Lecz smutne tylko to, iż nie czujecie,
Że wy dziś z krzywdą Polski strajkujecie!...

Józef St. Stacherski.

Z TEATRU.

„Wieszczka Karnawału" — Zalmana.

Jedna z piękniejszych operetek — „Wieszczkę Karnawału" z p. Rogińską w roli księżnej dała dyrekcja, przeznaczając dochód na Związek artystów. Grali więc artyści, pamiętając o „Dniu aktora" grali, dając składną całość, pełną werwy, humoru i groteskowości. P. Rogińska, jak zwykle, święciła tryumf, brawurowo śpiewając, za co nie szczędzono jej frenetycznych oklasków. Czarująca chórzystka, p. Leonowicz, z wyjątkowym wdziękiem potraktowała swą rolę z całą naturalnością i talentem dużej miary, którego wartości są już ustalone. Dużo komizmu wnieśli pp. Kaczorowski — hr. Meredit, oraz Olędzki—Hubert Mützelburg. Cała cyganerja, w środowisko której dostała się przypadkowo księżna — p. Rogińska, bajeczna w drugim akcie, dostrajała się do należnego kamertonu operetki, posiadającej nieco akcentów poważniejszych wskutek powikłań miłosnych, jakich sprawcą był Wiktor Ronnay doskonale zagrany przez p. Rudkowskiego—artysta malarz. Świetnym typem cygana był Woliński, pomagający do rozwikłania miłosnego, choć twierdził, że jeżeli o niego chodzi to z kobietami—„absolutne dobranoc"...

J. M—ski

Mówią w Sosnowcu...

ludzie złośliwi, że strzeżenie granicy sprawia wiele kłopotu i pogranicznikom i tym od bezpieczeństwa publicznego, bo jedni u drugich już nie belki w oczkach, ale całe góry słoniny i szeleszczących papierków widzą, nie czując osobiście żadnych wyrzutów, choć nad granicą błądzą elizejskich cieni gromady... Najlepiej na tem wychodzą jednak ci, którzy, jak sami mówią w ciągu 2 godzin szarówki zarabiają „lekką ręką" minimum... 2 tysiące, mogąc sobie później łatwo sprawiać i często garniturki po 3000 — 4000 mareczek.

Mówią w Sosnowcu, że podobno i na scenie, która odzwierciadla i wyszydza życie — obowiązuje takt i grzeczność koleżeńska, a w szczególności kurtuazja dla dam, o czem zdają się zapominać osobnicy wysokiego o sobie mniemania, choć o nich inni są innego zdania.

Mówią też, że kto chce się przekonać o tem, jak się to u nas szybko zapomina różne sprawki, winy i czyny „społeczników" mocno wątpliwej marki — niech się przyjrzy naszym wyborom do konwentów, komisji i innych misji, w których wszyscy zgodnie wiele mówią, a jeszcze więcej przykładnie się kłócą, co dawno spostrzegł

DETEKTYW.

KRONIKA.

— **Memorjał organizacji ziemiańskich złożony ministrowi rolnictwa.** Delegacja Rady Naczelnej Organizacji Ziemiańskich, złożona z pp. R. hr. Dunina, S. Dolańskiego i J. Lutosławskiego, miała dużo ze posłuchanie u ministra rolnictwa, dr. Bardla. Delegacja złożyła mu memorjał, w którym domaga się: 1) aby ministerstwo nie dopuściło do strajków rolnych; 2) bezzwłocznie udzieliło wybitnej pomocy finansowej ze strony Państwa, w formie czy to zaliczki na odszkodowania, czy też premji od obsianej z wiosną przestrzeni względnie od zakupionego inwentarza; 3) by dla koniecznych potrzeb rolnictwa w opale i środkach transportowych wyrobiło zrozumienie i zaspokojenie przez inne czynniki rządowe.

— **Pozwolenia na wyjazd na Pomorze.** Począwszy od dnia 10 lutego pozwolenia na wyjazd do Województwa Pomorskiego i Gdańska wydawane będą przez oficera porucznikowego frontu pomorskiego w gmachu ministerstwa b. dzielnicy pruskiej w Warszawie ul. Mokotowska nr. 14 o godz. 10 rano do g. 2 po poł. oprócz niedziel i świąt.

— **Nowe prezydjum Rady Miejskiej.** Wczoraj odbyło się 24 plenarne posiedzenie Rady Miejskiej, z którego szczegółowe sprawozdanie podamy jutro. Na posiedzeniu tem, między innemi dokonano wyborów nowego prezydjum Rady.

Na prezesa wybrano p. Kazimierza Korzeniowskiego, na I-go wiceprezesa p. Fr. Kurka, na II-go wiceprezesa p. Wład. Grabiańskiego, na I-go sekretarza p. Ant. Barańskiego i na II-go sekretarza p. Kazimierza Jarżę. Wyjeżdżającemu na czas krótki z Sosnowca b. prezesowi Rady dr. Zaborskiemu radni wyrazili uznanie za pracę dotychczasową, nacechowaną zrozumieniem zadań kierownika Rady i bezstronnością.

— **Fałszywe 50 markówki.** W mieście pojawiła się w obiegu masa fałszywych 50 markówek, wrzekomo z gwarancją Rzeszy Niemieckiej.



— Uchwały zjazdu handlujących inwentarzem żywym i bitym. W ostatnich czasach odbył się w Warszawie ogólno krajowy zjazd handlujących inwentarzem żywym i bitym. Zjazd zgromadził około trzystu uczestników z różnych dzielnic Polski, a więc: Królestwa, Poznańskiego, Galicji i Kresów Wschodnich.

Z pomiędzy uchwał, dotyczących strony fachowej i ogólnej, przytaczamy szereg ważniejszych:

1) Stojąc na stanowisku wolnego handlu, jaki, zdaniem zjazdu jedynie może umożliwić należyte i dostateczne zaaprowidowanie większych ośrodków miejskich, oraz centrów przemysłowych, zjazd wypowiada się za zniesieniem zarządzeń ministerstwa aprowizacji, wzbraniającem niejednokrotnie wewnętrznego ruchu inwentarzem żywym i bitym, t. j. przewozu z jednej miejscowości do drugiej. Zjazd zaznacza, że zarządzenia te, wielokrotnie sprzeczne, stosowane są bardzo nieumiejętnie przez zespół urzędniczy, wzmagając w ten sposób jeszcze bardziej chaos, panujący w tej dziedzinie handlu.

2) Zjazd konstatuje, że nieudolna interwencja urzędów walki z lichwą i spekulacją wywołuje stale wzrastający brak towaru, co stwierdza, iż dotychczasowa polityka tego urzędu jest na błędnej drodze.

3) W stosunku do ministerstwa komunikacji, zjazd wyraża nadzieję, że zostaną wydane na wszystkie linje kolejowe stosowne polecenia, mające ułatwić przewóz inwentarza żywego i bitego.

4) W stosunku do minister. przemysłu i handlu zjazd wyraża nadzieję, iż w zrozumieniu postulatu usunięcia zbędnego pośrednictwa, a stąd wynikającego handlu łańcuszkowego będzie udzielało prawa handlu żywym i bitym inwentarzem jedynie członkom zrzeszenia i w ten sposób przyczyni się do umożliwienia rozciągnięcia stosownej kontroli.

— Oczekiwana reorganizacja biura powiatu. Jak nas informują, wkrótce ma nastąpić reorganizacja biura powiatu i podział na powiaty Będziński i Zawiercki.

— Zabawa Sokoła. W dniu 15 lutego, w niedzielę, odbędzie się w sali miejscowego Sokoła na Piaskach zabawa dla członków Gniazd i wprowadzonych gości. Początek o godz. 3 po południu. Uprasza się druhów i druhny z Gniazd Zagłębia o liczny udział w powyższej zabawie.

— Funkcjonarjusze policji dąbrowskiej w dniu 14 b. m. w sali Resursy miejscowej w Dąbrowie urządzają zabawę taneczną dla członków policji i wprowadzonych gości. Wejście 10 marek. Na zabawie będzie poczta i... kolacja.

— Ceny mięsa i wyrobów mięsnych oraz słoniny wcale się nie obniżają, a tej ostatniej dostać nie można, mimo ciągłego sygnalizowania przybyłych do Sosnowca transportów z nierogacizną. Na brak więc bydła i nierogacizny skarżyć się nie można, gdzież więc przyczyna zwyżki cen i braku słoniny?

— Cena nici w handlu. Obecnie cena nici w handlu wynosi marek 18 za szpulkę 500 mtr., która w swoim czasie kosztowała 9. Cena wzrosła z powodu spadku polskiej waluty. Poprzednio w sklepach galanteryjnych szpulka ta sama nici wynosiła marek dziesięć, a w hurcie 8 i pół, zatem sklep zarabiał pół marki co wynosi proc. niewielki. Obecnie wskutek drożyzny tego gatunku nici w sklepach niema, a są w gatunku gorszym i dwustu metrowe kosztują w hurcie marek osiem.

— Ciekawe przedstawienie. Lilipuci, budzący sensację swoimi występami, tworząc zespół artystyczny wodewilowo operetkowy, który się wielce podoba zjeżdżają w dn. 15 do Dąbrowy. Miejscowa publiczność będzie więc mogła podziwiać małych artystów, wśród których są zdolności aktorskie duże. Na spektakl złożą się wesoły wodewil „To polityka", melodyjna operetka „Piosnki tyrolskie" i świetny staropolski wodewil „Młynarz i kominiarz". Te trzy sztuki wywołują salwy śmiechu.

W dniu 21 i 22 lutego lilipuci zjeżdżają do Zawiercia. Dane będą dwa przedstawienia. Dla młodzieży po południu gratis, wieczorem tegoż dnia i następnego pozwolę zapoznać publiczność Zawiercia z fenomenalną trupą małych artystów.

Dyr. J. Zawadzki miał doskonały pomysł, tworząc podobny zespół na wzór amerykański, gdzie zespół liliputów także święci tryumfy.

„Mali ludzie" tą drogą pracować mogą na siebie i to jest również duża zasługa dyrekcji tej trupy. Artyści lilipuci wybierają się w tournee po Polsce. Niewątpliwie będą budzić podziw grą ze zrozumieniem rzeczy samej.

— Teatr H. Czarneckiego wyjeżdża dzisiaj do Dąbrowy, gdzie da jedno przedstawienie „Rozwódka".

W sobotę wieczorem „Księżniczka dolarów".

W niedzielę popołudniu „Ptasznik z Tyrolu"; wieczorem „Lizystrata".

W poniedziałek w Będzinie „Rozwódka".

— Przedstawienie dla uczącej się młodzieży odłożone zostało do nadchodzącej środy. Sztuka pozostanie ta sama t. j. „Grube ryby" Bałuckiego. Przedstawienie rozpocznie się o godz. 5-ej po poł.

Ogólne Zebranie Cechu Piekarzy

w Sosnowcu

W dniu 14 Lutego r. b., t. j. w sobotę o godzinie 3-ej po południu w lokalu Cechu ul. Orla Nr. 28 z powodu zrzeknięcia się mandatów przez

Starszego i Podstarszego

odbędą się wybory, na które zapraszamy mistrzów Cechu.

ZARZĄD. 2326

Sprawozdanie ze zbiórki

urządzonej dn. 29 i 30 listopada 1919 r. Staraniem Koła Polek

Zebrane:

Koszul ciepłych i cienkich	312 sztuk	Futro opasy	2 „
Kalesonów	191 „	4 skórki królicze i kawałki futer	
Skarpetek	207 par	Kołnierz damski futrzany	1 „
Pasy brzuszne	3 sztuki	Czapka fokowa	1 „
Szalików	7 „	Serdak z rękawami	1 „
Chusteczek ciepłych	5 „	Czapki żołnierskie	2 „
Ręczników	9 „	Garnitury wojskowe białe	2 „
Powłoczek	6 „	Butów męskich	11 par
Prześcieradeł	4 „	Kamaszki męskie	3 pary
Kołder watowanych	3 „	Opatrunków chirurgicznych	100 paczek
Pledów	6 „	Bandaży	1
Poduszki z powłoczk.	2 „	Gazy jodoformowej	1 paczka
Kaftan dla sanitarjusza	1 „	Flaneli na koszule	60 łokci
Halki dla sanitarjuszek	2 „	Płótna „ „	8 „
Spódniczka czarna	1 „	Mydła 1 i pół funta	
Marynarki	3 „	Tytoniu 1/2	
Kamizelek	4 „	Cygar 100 sztuk	
Spodnie	1 para	Papierosów 200 sztuk	
Kurtki żołnierskie	2 sztuki	Herbaty	25 funt.
Swetery	2 „	Świec	2 szt.
Palto damskie zimowe	1 „	Nici	4 motki
„ męskie	1 „	Igły, guziki, guziczki do koszul	6 tuzin.
„ dziecinne	2 „	Podkówek	12 par
Fartuszek	1 „	Bagnet	1
Kominiarki	3 „	Fasoli	10 funt.
Basslyków	5 „	Pocztówek 5 szt., książka, teczka i papier.	

Gotówką wg. list: MkX i kwitarjuszy Mk. 10537.25, Kor. 182.—, Rub. 26.—.

Wysłane na front:

743 szt. komp. bielizny, 451 par skarpetek, 322 pary rękawiczek, 31 swetrów, 11 kocy, 5 basłyków, 3 kominiarki, 4 pary zarękawków, 5 par kamaszy wełnianych, 2 pasy brzuszne, 1 szalik, 1 para pończoch, 1 palto zimowe, 1 futro, 3 kurtki ciepłe, 2 kamizelki, 1 worek futrzany do grzania nóg, 13 par butów, 6 par onuczek, 76 paczek opatrunków, 2042 papierosy, 21 cygar, 52 szt. świec. 61 pudełek zapałek, 55 funtów mydła, 149 ołówków, 96 kaw. piernika. Nast. oddziałom wojsk.

1) 7-mu pułkowi II baonu
2) 48 p. p. Strzelców Kres. 1 baonu
3) 6 pułk piechoty 5 komp.
4) 19 pułk Odsieczy Lwowa
5) 9 pułk Ułanów 4 Dywizji
6) 2 pułk 6 szwadron Straży Granicznej
7) Komendzie placu m. Sosnowca

oraz żołnierzom wracającym ze szpitala i zdarzającym na front. Do wysłanych paczek dołączono 30 listów z życzeniami Świątecznemi od uczenic I i II klasy Gimnazjum p. Siwikowej.

Z mąki ofiarowanej od 12-ej Drużyny Harcerskiej Im. Król. Jadwigi upieczono pierniki i dołączono do paczek.

Za ofiarowaną gotówkę została zakupiona większa ilość bielizny którą stale wysyłamy na front. Paki wysyłane są przez specjalnych żołnierzy, zaopatrzonych przez zaświadczenia "Dowództwa, pozatem przysyłane są pokwitowania od poszczególnych żołnierzy i pułków. 2323

Wydawca: ANTONI MAZURKIEWICZ Tłocznia „KURJERA ZAGŁĘBIA" ul. Dęblińska Nr. 1.